

CZY LUB JAK MOŻNA MÓWIĆ O PODMIOTOWOŚCI ZWIERZĄT? Z profesorem Rolfem Schönbergerem¹ rozmawia ks. Józef Koźuchowski²



Uznany niemiecki filozof, prof. Rolf Schönberger, wybitny uczeń Roberta Spaemanna, zgodził się udzielić odpowiedzi na pytania dotyczące stosunku człowieka do naszych „mniejszych braci”. Swoje interesujące odpowiedzi sformułował bądź w bezpośrednim nawiązaniu do myśli Spaemanna, bądź w duchu jego filozofii. Warto się z nimi zapoznać, gdyż poruszają problematykę co najmniej równie aktualną dzisiaj, jak w czasach, gdy Spaemann podejmował jej analizę.

Spaemann należy do nielicznych współczesnych niemieckich myślicieli XX i XXI wieku, którzy traktowali tę kwestię

¹ Prof. Rolf Schönberger (ur. 1954) ukończył studia na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium, uzyskawszy w 1979 r. tytuł *magister artium*. Następnie, do obrony doktoratu w 1983 r., pracował jako asystent naukowy w Instytucie Filozofii pod kierunkiem Roberta Spaemanna, u którego również przygotował swoją rozprawę doktorską. W 1990 r. uzyskał habilitację na podstawie pracy *Ad aliquid. Teoria relacji u Jana Buridana w kontekście jego myśli oraz scholastyki*. Po habilitacji prowadził liczne wykłady i zajęcia zastępcze, m.in. w Wyższej Szkole Filozoficznej Towarzystwa Jezusowego w Monachium, na Uniwersytecie we Fryburgu, Uniwersytecie Monachijskim oraz w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Weingarten. W latach 1996–2021 pełnił funkcję kierownika Katedry Historii Filozofii na Uniwersytecie w Ratyźbonie, sprawując ją jako profesor tej uczelni. W 2004 r. został członkiem rzeczywistym Bawarskiej Akademii Nauk. Prof. Berthold Wald twierdzi, że Rolf Schönberger jest jednym z najwybitniejszych współczesnych znawców i badaczy filozofii średniowiecznej. W tej dziedzinie opublikował liczne prace – zarówno autorskie monografie, jak i krytyczne edycje rękopisów. Jako myśliciel zajmuje miejsce w nurcie metafizyki rozwijanej w tradycji Arystotelesa i Tomasza z Akwinu. Spośród jego licznych publikacji na szczególną uwagę zasługują: *Die Transformation des klassischen Seinsverständnisses. Studien zur Vorgeschichte des neuzeitlichen Seinsbegriffs* (rozprawa doktorska), *Ad aliquid. Buridans Relationstheorie im Kontext seines Denkens und der Scholastik* (rozprawa habilitacyjna, 1990), *Anselm von Canterbury* (München: Beck, 2004), *Thomas von Aquin zur Einführung* (Hamburg: Junius, 2012), a także ukończone już i planowane do publikacji na koniec 2025 roku dzieła poświęcone myśli Josepha Ratzingera (*Über Josef Ratzinger*) oraz św. Tomasza z Akwinu (*Die Entdeckungen Denkformem Thomas von Aquin*). Zob. *Wywiad ks. Józefa Koźuchowskiego z prof. Bertholdem Waldem* (3.09.2025); por. także: *Rolf Schönberger*, w: *Wikipedia. Die freie Enzyklopädie* [on-line], https://de.wikipedia.org/wiki/Rolf_Sch%C3%B6nberger (dostęp: 4.09.2025).

² Autoryzowany przez prof. Rolfa Schönbergera oryginalny (w języku niemieckim) tekst wywiadu, przeprowadzonego 30 sierpnia 2025 r., przełożony na język polski, opatrzone objaśnieniami i dopowiedzeniami w przypisach przez ks. Józefa Koźuchowskiego.

z pełną powagą, czyniąc ją integralnym elementem swojej refleksji metafizycznej i etycznej. O ile dla Hansa Jonasa problem relacji człowieka ze światem zwierząt pozostawał marginalny, o tyle w refleksji Spaemanna stanowił istotny komponent namysłu nad stosunkiem człowieka do przyrody, zwierzęta są bowiem integralną częścią natury. Człowiek, eksploatując środowisko, żyje nie tylko kosztem przyszłych pokoleń, lecz także kosztem dobra i cierpienia istot zwierzęcych.

Nie chodzi tu wyłącznie o religijny zakaz, który należałoby respektować, ale o powinność niezależną od nakazów religijnych. Stosunek człowieka do zwierząt staje się zatem nie tylko probierzem etyki, lecz również wyrazem samooceny oraz poczucia godności.

- (1) **Ks. Józef Kożuchowski:** *Dlaczego, według profesora Roberta Spaemanna, człowieka można nazwać osobą, a zwierzęcia nie?*

Prof. Rolf Schönberger: Zwierzę nie potrafi odnieść się do samego siebie. Człowiek natomiast nie tylko jest zdolny do refleksji nad własną naturą i warunkami życia, lecz zawsze już tę zdolność realizuje. Potrafi spojrzeć na siebie z zewnątrz, „innymi oczami”. Przykładowo kot nie jest w stanie wiedzieć, co czuje jego ofiara – mysz. Człowiek natomiast potrafi wczuć się w sytuację innej istoty i w ten sposób relatywizować własne pragnienia, a także ujmować cierpienie w szerszym kontekście. Dzięki temu może odnosić się do siebie z szacunkiem, zamiast kierować się jedynie rachunkiem zysków i strat. Jednocześnie człowiek może odmówić tej zdolności spojrzenia na siebie z innej perspektywy i zamknąć się w swoim „ja”. W takim przypadku odmawia sobie bycia tym, kim rzeczywiście jest – osobą.

- (2) *Co oznacza stwierdzenie, że zwierzę nie jest ani rzeczą, ani osobą, lecz zajmuje pośrednie miejsce między tymi bytami?*

Stwierdzenie to nie ma charakteru postulatu moralnego, lecz stanowi opis sposobu, w jaki ludzie odnoszą się do zwierząt. Nie traktujemy ich jak rzeczy. Z przedmiotami można obchodzić się niewłaściwie czy nieostrożnie, ale okrucieństwo można okazywać wyłącznie wobec istot zdolnych do odczuwania cierpienia – czyli wobec zwierząt. Dlatego istnieje moralny, a obecnie także prawny, zakaz zadawania im bólu. Maszynę można przeciążyć, lecz nie wiąże się to z cierpieniem, gdyż maszyna nie ma zdolności odczuwania.

- (3) *Dlaczego według Spaemanna zwierzęta nie mogą być podmiotami praw? Jak rozumie on w tym kontekście pojęcie prawa?*

Jeżeli jakieś istoty byłyby podmiotami praw, których zasadniczo nie mogłyby same uznać ani które nie mogłyby zostać uznane przez istoty im podobne, wówczas mielibyśmy do czynienia z rozszerzeniem samego pojęcia prawa. Również człowiek w pewnych okolicznościach okazuje się do tego niezdolny, jednak nie z racji swej natury, lecz jedynie w określonych sytuacjach. Spaemann

podkreśla, iż zwierzęta nie wchodzą z człowiekiem w relacje prawne. Dzieje się tak dlatego, że nie kierują się świadomością istnienia praw i nie odnoszą się do nich w swoim działaniu. Funkcjonują po prostu zgodnie ze swoją naturą, ponieważ są tym, czym są³.

Mimo to człowiek posiada wobec nich określone zobowiązania. Także ludzie bywają czasami niezdolni do uznania praw, lecz jest to konsekwencją sytuacji szczególnych, a nie ich natury. Postępowanie człowieka wobec zwierząt wymaga zatem usprawiedliwienia. Spaemann uznawał wiele badań na zwierzętach – takich jak eksperymenty nad działaniem nikotyny czy badania prowadzone w celu ulepszenia kosmetyków – za moralnie niedopuszczalne.

Prawo – jak się zdaje – wiąże się zawsze z roszczeniem, to jest z możliwością jego uznania bądź odrzucenia. Dlatego ludzie są zobowiązani do składania sobie nawzajem rachunku ze swego postępowania. Człowiek, jak już wspomniano, posiada obowiązki wobec zwierząt, zwłaszcza ten, by traktować je zgodnie z ich naturą, lecz nie jest zobligowany do usprawiedliwiania się przed nimi, ponieważ nie dysponują one zdolnością ani do uznania, ani do odmowy uznania.

- (4) *Czy rzeczywiście tylko człowiek posiada biografię, a zwierzę nie⁴? Czy dotyczy to również prymatów i delfinów?*

Niewątpliwie można powiedzieć także o zwierzęciu: kiedy się urodziło, gdzie dorastało. Jednak – według wszelkiej naszej wiedzy – zwierzę nie ma stosunku do swojego życia, a tym bardziej do swojego życia jako całości. To życie nie staje się dla niego samego jednością. U człowieka jest inaczej. Dlatego, gdy pada pytanie, kim jest dany człowiek, opowiada się historię jego życia.

- (5) *Na czym według Spaemanna polega różnica między podmiotowością człowieka a podmiotowością zwierząt?*

Zarówno w przypadku człowieka, jak i zwierząt można mówić o istnieniu „wewnętrznej strony”, do której mamy dostęp jedynie pośredni. Dotyczy to w pewnym sensie także roślin, których obserwacja pozwala stwierdzić, czy są „matowe”, czy potrzebują wody. Najbardziej oczywista różnica ujawnia się

³ Od tłumacza: Jak podkreśla Spaemann: „Powszechnie wiadomo, że pszczoły robotnice są w istocie «niedorozwiniętymi» i «niedożywionymi» królowymi. Nie przychodzi im jednak na myśl dążenie do emancypacji, która pociągnęłaby za sobą zagładę gatunku. Fakt, iż nie podejmują takich prób, nie wynika z jakiegoś imperatywu moralnego nakazującego im chronić istnienie gatunku, lecz jest konsekwencją tego, że są takie, jakie są. Zwierzęta nie mają bowiem «obowiązków». Z tego względu nie pozostają również z nami w żadnych wzajemnych relacjach prawnych”. Por. R. Spaemann, *Grenzen Zur ethischen Dimension des Handelns*, Klett-Cotta, Stuttgart 2001, s. 471.

⁴ Od tłumacza: Zwierzę nie ma biografii w tym sensie, że brak mu zdolności odniesienia się do siebie w sensie uświadomienia sobie całości własnego bytowania i powiązania poszczególnych stanów w ponadczasową tożsamość. Zwierzę nie może powiedzieć o sobie: „jestem tym samym ja, które żyło przed laty” ani świadomie ukierunkować swego życia ku celowi, dokonując moralnej oceny własnych czynów. Nie przewiduje również, że kiedyś przestanie istnieć. Por. R. Spaemann, *Grenzen*, s. 472.

jednak w odniesieniu do języka. Język umożliwia bowiem wyrażanie przeżyć wewnętrznych w sposób zamierzony, a nie jedynie mimowolny jako wyraz stanów psychicznych. Człowiek posługuje się językiem symbolicznym, a zwierzęta nie. Zwierzęta potrafią wydawać dźwięki i w ten sposób wyrażać swój ból, radość czy inne stany, ale nie nadają im symbolicznego znaczenia. U człowieka język i dźwięki mają intencjonalny sens – służą do przekazywania czegoś więcej niż tylko emocji. To właśnie odróżnia człowieka od natury i czyni go wyjątkowym.

Istotną różnicę stanowi także odmienny stosunek człowieka i zwierzęcia do czasu. Człowiek jest zdolny nie tylko do pamięci określonych przeżyć, lecz także do uświadamiania sobie sposobu, w jaki je przeżywał. Ponadto potrafi antycypować cele swojego działania i rozumieć ich znaczenie dla własnego życia. Dzięki temu jest zdolny do relatywizowania⁵ własnych pragnień, podczas gdy zwierzę tej zdolności nie posiada.

Behawioryzm zakłada, że w odniesieniu do zwierząt można jedynie obserwować zachowania wskazujące na ból, lecz nie sposób stwierdzić, czy rzeczywiście u ich podstaw leży realne doznanie bólu. Jednakże konsekwentnie należałoby wątpić także w to, czy ludzkie zachowania są koniecznym wyrazem rzeczywistego bólu. Tę samą relację zakładamy także w odniesieniu do zwierząt wyższych.

- (6) *Z jednej strony wewnątrz zwierzęcia pozostaje dla nas tajemnicą, z drugiej – możemy je częściowo rozpoznać: po pierwsze, dzięki działaniu zwierzęcia i sposobowi, w jaki ujawnia się ono na zewnątrz – zasada agere sequitur esse, a po drugie, dzięki analogii w naszym myśleniu. W jakim stopniu jesteśmy zdolni uchwylić życie wewnętrzne zwierząt?*

Człowiek dostrzega u wyższych zwierząt zachowania, które pozwalają wnioskować o określonych afektach i odczuciach. Używamy więc słów, jakich używamy również wobec człowieka: radość, strach, gniew, przyjemność itd. Możemy jednak stwierdzić jedynie podobieństwo, a nie określić, co dokładnie tym słowom odpowiada. Taką częściową zgodność nazywa się podobieństwem lub analogią. Człowiek nie może wiedzieć niczego więcej. Spaemann często wyraża się słowami Thomasa Nagla: nie wiemy, jak to jest być nietoperzem, wiemy jednak, że w żaden sposób nie jest to bycie samochodem wyścigowym. Wniosek opiera się więc na podobnym, choć nie tożsamym *agere* i prowadzi następnie do konkluzji, że u jego podstaw leży również podobne *esse*. Kiedy zatem mówimy, że pies się cieszy, mamy na myśli jego zachowanie. Ponieważ jednak to zachowanie wyraża coś, czego pies doświadcza – coś, co dla psa jest

⁵ Od tłumacza: Prof. Schönberger wyjaśnił, jak należy rozumieć termin „relatywizacja” w rozmowie z przeprowadzającym niniejszy wywiad (rozmowa z dn. 8.09.2025): „Człowiek posiada zdolność do relatywizowania własnych pragnień, co oznacza, że potrafi z nich świadomie rezygnować. Innymi słowy, nawet jeśli określone pragnienie jawi się jako szczególnie istotne, nie musi ono zostać zrealizowane”. Jest to zatem akt uznania, że własny interes nie jest ostateczny. Moje pragnienie nie jest absolutne tylko dlatego, że jest moje – ono podlega regule, normie.

rzeczywiste – nie możemy wiedzieć, czym dokładnie jest to specyficzne cieszenie się psa, choć samo zachowanie nie jest przez nas błędnie odczytywane.

- (7) *Dlaczego – według Spaemanna – można z uzasadnionych powodów zabijać zwierzęta z wyjątkiem prymatów i delfinów?*

Zwierzęta, jak już powiedziano, nie mają odniesienia do swojego życia jako całości. Nie posiadają ani indywidualnego stylu życia, ani ogólnej orientacji swojego istnienia. Wynika stąd jedynie, że ich zabijanie nie jest zasadniczo zakazane, ale wcale też nie jest dozwolone w każdym przypadku. Uzasadnieniem może być na przykład żywienie człowieka. Ale i to tylko pod warunkiem, że zwierzę nie jest traktowane wyłącznie jako produkt żywnościowy. Hodowla rolniczo-przemysłowa i takiż ubój zwierząt, połączone z odmową zapewnienia im odpowiedniego, zgodnego z ich naturą ruchu oraz z nieuniknionym stosowaniem antybiotyków, stoją w sprzeczności z ludzkim poczuciem godności. Zwierzęta zostają sprowadzone do roli zwykłych rzeczy i potraktowane tylko jak narzędzia, jak coś. Również wyniszczanie gatunków przez gospodarkę, która prowadzi do takich skutków, w żadnym razie nie jest usprawiedliwione. Jedno pokolenie nie może żyć kosztem następnego. Według Spaemanna człowiek ma obowiązek zachowania gatunków.

- (8) *Jakie znaczenie dla moralnego traktowania zwierząt ma to, że odczuwają one przyjemność i ból?*

Każde działanie człowieka ma znaczenie moralne. Postępowanie wobec istot zdolnych do odczuwania bólu wymaga jednak szczególnego uzasadnienia. Dotyczy to po pierwsze – samego zabijania, a po drugie – jego sposobu. Ból jest czymś, czego nie powinno być, dlatego musi zostać ograniczony do absolutnego minimum. Spaemann wielokrotnie zwraca uwagę na znamienne zjawisko: cierpienie w hodowli masowej i w rzeźniach jest ukrywane. Bardzo wielu ludzi nie chce wiedzieć, jaką cenę zwierzęta płacą za zaspokajanie ludzkich potrzeb.

- (9) *Co Spaemann powiedziałby o rosnącym kulcie zwierząt i o zakładaniu dla nich cmentarzy?*

Można jedynie snuć przypuszczenia. Zauważalne jest, że współcześnie stosunek do zwierząt staje się coraz bardziej sprzeczny. Z jednej strony w hodowli powszechna jest przemoc wołająca o pomstę do nieba, wobec której wielu ludzi odwraca wzrok⁶. Z drugiej zaś wobec zwierząt domowych coraz częściej rozwija się przesadnie sentymentalny stosunek. Także tutaj spotykamy się

⁶ Od tłumacza: Prof. Schönberger w rozmowie z prowadzącym wywiad doprecyzował swoje stanowisko, wskazując, że zwierzęta są poddawane cierpieniu i nie traktuje się ich w sposób sprawiedliwy. W wielkich zakładach przemysłowych, w których masowo hoduje się tysiące kurcząt, świń czy innych zwierząt, panują warunki dalece odbiegające od humanitarnych. Spaemann od początku swej działalności intelektualnej stanowczo sprzeciwiał się takiemu stanowi rzeczy – nie tylko

z hodowlą sprzeczną z naturą zwierzęcia, podejmowaną dla zaspokojenia ludzkich potrzeb. W obu przypadkach ostatecznym kryterium pozostają wyłącznie potrzeby człowieka, a nie to, co odpowiada samej naturze zwierząt. Jeśli chodzi o pochówek: ludzie od zawsze, jak się wydaje, grzebali swoich bliskich, lecz nie zwierzęta. Gdy jednak odbywa się to zbiorowo, na cmentarzach dla zwierząt, zakłada się wspólny los człowieka i zwierzęcia. Tymczasem według nauki chrześcijańskiej człowiek jest przeznaczony do życia wiecznego, zwierzę zaś – nie. Dlatego właśnie cmentarze i groby mają szczególne znaczenie, zarówno w chrześcijaństwie, jak i w judaizmie czy islamie. Można więc powiedzieć, że obok odczłowieczenia relacji ze zwierzęciem pojawia się także jego swoiste „uczłowieczanie” – jako pocieszyciela, towarzysza, a czasem wręcz substytutu człowieka, któremu przypisuje się własną wolność.

- (10) *Niektórzy chrześcijańscy teolodzy oraz filozofowie nie wykluczają, że również zwierzęta są przeznaczone do życia wiecznego. Ich zdaniem Bóg doprowadzi także zwierzęta do pełni w sposób dla nich właściwy⁷. Jaki jest pogląd Pana Profesora w tej kwestii?*

Wieczne życie dla zwierząt nie ma sensu. Owszem, być może są ludzie, którzy mówią: „Chciałbym mieć w niebie również swoje zwierzęta domowe obok siebie” – i w takim kontekście pragną dla nich nieśmiertelności. Jednakże istotą wiecznego życia jest oglądanie Boga, czyli – jak głosi Ewangelia według Świętego Jana – poznanie prawdy⁸. Zwierzęta nie mają takiej zdolności. Pojęcie życia wiecznego nie odnosi się więc do tych istot. Wieczne życie oznacza bowiem pewien rodzaj spełnienia, a nie jedynie ilościowe przedłużenie trwania. Nie jest ono prostym zniesieniem granicy czasowości, lecz pełnią bytu. W przypadku zwierząt nie ma to sensu, gdyż nie żywią one pragnień ani nie dążą do prawdy i wieczności. Zwierzęta nie snują refleksji nad własnym życiem, lecz żyją całkowicie w teraźniejszości⁹.

eksperymentom na zwierzętach (w tej dziedzinie zaszła pewna poprawa), lecz przede wszystkim praktykom hodowlanym, które obecnie są bardziej drastyczne niż kiedykolwiek wcześniej.

⁷ Od tłumacza: Takie stanowisko reprezentuje na przykład prof. Christoph J. Amor, wykładowca Philosophisch-Theologische Hochschule Brixen. Por. Ch.J. Amor, *Eschatologische Vollendung der Tiere – Ein theologischer Versuch*, „Salzburger Theologische Zeitschrift” 21(2017), s. 219–231.

⁸ Od tłumacza: „A to jest życie wieczne: aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, i Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3). Jezus wyraźnie wskazuje tutaj, że życie wieczne polega na poznaniu Boga Ojca oraz Jezusa. W teologii chrześcijańskiej często utożsamia się to poznanie z oglądaniem Boga i uczestnictwem w Jego prawdzie.

⁹ Od tłumacza: Niewątpliwie w zakresie Bożej wszechmocy mieści się również możliwość istnienia zwierząt w rzeczywistości niebiańskiej. Trzeba jednak zauważyć, że ich obecność nie miałaby charakteru relacji osobowej z Bogiem, lecz mogłaby ograniczać się do ludzkiego doświadczenia radości. Pojawia się jednak pytanie, czy taka forma zadowolenia byłaby rzeczywistości konieczna, skoro pełnia szczęścia wynika bezpośrednio z obcowania z Bogiem. W perspektywie chrześcijańskiej najistotniejsza jest relacja z Bogiem; relacje z innymi ludźmi stanowią jej konsekwencję i dopełnienie, zgodnie z prawdą o „świętych obcowaniu”.

- (11) *Dlaczego Spaemann podkreślał konieczność postawy życzliwości wobec zwierząt i jak łączył to z odkryciem prawdy o ich bycie i o nas samych?*

Powód tkwi ogólnie w stosunku człowieka do natury. Spaemann dostrzegł, że w nowożytności relacja człowieka do natury stała się relacją władzy. Dawna teleologia uczyła, że rzeczy naturalne mają swoje cele – podobnie jak człowiek ma świadome zamiary. Koncepcję tę porzucono, ponieważ istota, która nie ma własnych celów, może być używana do dowolnych celów człowieka. Ponadto wyższe zwierzęta posiadają również „wewnętrzną stronę”, a więc nie są – podobnie jak inne elementy natury – tylko tym, czym są dla człowieka. Pojęcie życzliwości oznacza u Spaemanna uznanie ich samoistności w przeciwieństwie do traktowania ich jedynie jako rzeczy. To samoistne bycie oznacza, że są tym, czym są same w sobie, a nie tylko tym, czym są dla człowieka i jego pragnień. Można powiedzieć, że jest to prawda ich bytu. A to bezpośrednio wiąże się także z prawdą o nas samych, ponieważ od człowieka zależy, czy traktuje siebie jedynie jako podmiot potrzeb i interesów, czy także jako istotę zdolną owe potrzeby oceniać i dystansować się wobec nich. Potrafimy spojrzeć na siebie „innymi oczami”. Widzimy także, że jesteśmy widziani przez zwierzęta¹⁰. Ponieważ nie wiemy, co to znaczy, w tej niezbywalnej tajemnicy leży dodatkowy powód, aby traktować zwierzęta z szacunkiem i pokorą¹¹.

Ks. dr hab. Józef Kożuchowski

Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6769-1473>

¹⁰ R. Spaemann, *Grenzen*, s. 472.

¹¹ Od tłumacza: Do traktowania zwierząt z życzliwością może skłaniać również stwierdzenie Roberta Spaemanna: „Byt jest tym, co objawia się jedynie życzliwości”. Zob. R. Spaemann, *Szczęście i życzliwość. Esej o etyce*, tłum. J. Merecki, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997, s. 139.